

Jan Nowaczyk

"Problemy i zadania współczesnej hagiologii", Ireneusz Werbiński, Toruń 2004 : [recenzja]

Studia Włocławskie 8, 460-469

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Ireneusz Werbiński, *Problemy i zadania współczesnej hagiologii*, Toruń: Wyd. UMK, 2004, 311 s.

Na rynku wydawniczym ukazała się książka ks. Ireneusza Werbińskiego poświęcona problemom i zadaniom w zakresie współczesnej hagiologii, czyli nauki o świętych i o sposobach przedstawiania ich życia w pisanych biografiach. Dotyka więc niezwykle aktualnego zagadnienia, którym – mimo wszystko – jest wołanie świata o świadków-nauczycieli, zdolnych pełnić funkcję wzorów osobowych w poszukiwaniu najgłębszego sensu ludzkiej egzystencji. Problem ten znajduje się w polu zainteresowań wielu dziedzin nauki, żeby wymienić tu chociażby hagiografię, historię, teologię, filozofię, psychologię, socjologię oraz inne szeroko pojęte nauki humanistyczne.

Zdaniem niektórych, jak na przykład Zofii Starowiejskiej-Morstinowej, kryterium omawianych ukazujących się książek stanowi tylko jedno zasadnicze pytanie, ale – zaznaczmy – pytanie złożone z trzech członów: 1) kim jest autor książki? 2) czy ma coś do powiedzenia w danej sprawie? i 3) jakiej wagi jest treść zawarta w wydanej publikacji? W recenzowaniu starannie wydanej książki, za co należą się słowa głębokiego uznania dla Wydawnictwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, pójdę więc tym tropem. Postaram się więc odpowiedzieć na postawione powyżej trzy pytania, a całość zamknę niektórymi uwagami końcowymi.

1. W związku z pierwszym pytaniem pragnę krótko przedstawić autora, ks. Ireneusza Werbińskiego, który dał się poznać w środowisku naukowym czynnym zainteresowaniem i ustawicznym poszukiwaniem prawdy dotyczącej najgłębszego sensu ludzkiej egzystencji, jakim jest świętość. W 1980 r. na Wydziale Teologicznym KUL obronił pracę doktorską pod tytułem *Zagadnienie doskonałości chrześcijańskiej w polskiej literaturze teologicznej w latach 1918–1939* i zdobył tytuł doktora teologii w zakresie życia wewnętrznego. Trzydzieści lat później habilitował się na Wydziale Teologicznym ATK w Warszawie na podstawie pracy *Świętość w świetle dekretów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych po Soborze Watykańskim II*, uzyskując tytuł doktora habilitowanego w zakresie teologii duchowości.

Po habilitacji, od roku 1987 prowadzi wykłady zleczone, a od 1990 w ramach pełnego etatu wykłada przy katedrze hagiografii ATK (przemianowanej później na Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego). W latach 1993–2001 pełnił funkcję kierownika katedry hagiografii na tej Uczelni. 1 października 2001 r. objął kierownictwo Zakładu Teologii Duchowości na nowo utworzonym Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie pracuje do dziś.

Autor wydanej książki, dotyczącej zagadnień hagiograficznych i hagiologicznych, wypromował pięciu doktorów oraz 115 magistrów i licencjatów. Recenzował 29 prac doktorskich. Napisał trzy książki i około 100 artykułów naukowych. Uczestniczył w 60 sympozjach naukowych w kraju i za granicą. A w ostatnich trzech latach wygłosił 10 referatów na różnych sympozjach. Widać z tego, iż zaangażowanie w dociekaniach badawczych i dorobek naukowy ks. Werbińskiego jest znaczny, rozległy i pożyteczny.

2. Ks. prof. Werbiński pragnie podzielić się zdobytą rozległą wiedzą, dotyczącą sprawy powszechnego powołania ludzi do świętości. Jako kompetentny i doskonały znawca problematyki hagiograficznej i hagiologicznej, o czym świadczy krótki zarys danych ukazany szkicowo w jego biografii pracy naukowej, ma swoim aktualnym słuchaczom i potencjalnym czytelnikom rzeczywiście wiele do powiedzenia. Nowa publikacja zawiera pięć rozdziałów. Ich treść jest adekwatna i wyczerpująca w relacji do zakresu treści zawartej w tytule pracy. Dodać również należy, iż poszczególne rozdziały pod względem treści pozostają wobec siebie w stosunku rozłącznym. Taki zabieg sprawił, iż autor, bez rzeczywistej potrzeby, się nie powtarza i obca mu jest gmatwanina treści.

W rozdziale pierwszym (s. 19–92) autor szeroko i dogłębnie omawia temat: *Przedmiot hagiologii*, a w nim w sposób szczególny powszechne powołanie ludzi do świętości oraz jej pojmowanie w aspekcie biblijnym, eklezjalnym, ascetycznym, mistycznym i charyzmatycznym. Po zaakcentowaniu uświęcającej roli Ducha Świętego i rozważeniu osobowych warunkowań świętości, a następnie czynników wspomagających świętość i przeszkód w jej osiągnięciu – autor skupia się na analizie sprawy zasadniczej, którą jest *Istota świętości* (s. 66–80). Prawdę o tym, że jej istotą jest miłość przypomina Sobór Watykański II, odwołując się do Biblii: „Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1J 4, 16). Bóg nigdy nie rezygnuje z uświęcania człowieka; nigdy też nie odmawia mu pomocy w dziele uświęcenia. Dawniej teologia w zakresie ontycznej świętości akcentowała udział człowieka w wewnętrznym życiu

Trójjedynego Boga. Natomiast teologia współczesna w relacji Bóg – człowiek podkreśla ich partnerski, osobowy wymiar. Dzięki temu możliwe jest spotkanie Boga i człowieka. Przestrzeń tego spotkania katechizm nazywa łaską (s. 67–68). Jeżeli miłość stanowi istotę świętości, to tę świętość – według współczesnej hagiografii – należy pojmować w kategoriach dynamicznych ciągle otwartej perspektywy (s. 68). Człowiek ochrzczony ma obowiązek dążenia do świętości. Ten obowiązek jest „obowiązkiem stopniowym”, gdzie świętość jest pojmowana jako cel rozwoju (s. 70). Należy dodać w tym miejscu, iż znakiem rozpoznawczym autentycznej świętości jest zdolność umiłowania wszystkich ludzi, a więc i naszych wrogów, naszych nieprzyjaciół. Jest to zapewne wymóg trudny, ale konieczny. Kościół jest przekonany, że o świętości nie decydują składane deklaracje czy też głoszone poglądy filozoficzne, ale bezwarunkowe zaufanie Chrystusowi Panu, zrealizowane konkretnie w czynach. Hagiologia współczesna stwierdza wyraźnie, że istotą świętości jest miłość nadprzyrodzona, która żyje na fundamencie wiary i nadziei. Zachęca też człowieka, by potrafił podzielić się swoją nadzieją z bliźnim będącym w potrzebie.

W rozdziale drugim, zatytułowanym *Metody badań hagiologicznych* (s. 92–116), autor zawarł cztery zasadnicze punkty, metodologicznie niezmiernie ważne i przydatne w rozwiązywaniu kwestii hagiologicznych. Postulat Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, aby w pracy pastoralnej uznawać i stosować w dostatecznej mierze nie tylko zasady teologiczne, lecz także zdobycze nauk świeckich, zwłaszcza psychologii i socjologii, tak żeby również i wiernych prowadzić do rzetelniejszego i dojrzałego życia wiary (zob. nr 15) – autor realizuje na szeroką skalę poprzez pogłębioną analizę i zastosowanie w hagiologii wytycznych z zakresu metod hermeneutyki, metod wypracowanych przez nauki historyczne, metod prawomocnych w psychologii i metod wypracowanych przez nauki teologiczne. Treść zawarta w czterech punktach drugiego rozdziału dzieła świadczy o znajomości zróżnicowanych metodologii, na które jest dziś duże zapotrzebowanie w każdej pracy naukowej, czy to w zakresie nauk formalnych, czy szczególnie nauk empirycznych, czy też – co jest najbardziej przydatne w hagiologii – nauk humanistycznych.

Szczególną uwagę zwraca treść drugiego podpunktu w punkcie trzecim. Chodzi tutaj o „dojrzałą (a jak sądzi wielu psychologów współczesnych «dojrzewającą») osobowość” i kryteria jej oceny. Dobór trafnych metod psychologicznych wiąże się ściśle z koncepcją osobowości. Z roz-

ległej wiedzy psychologicznej dotyczącej teorii osobowości autor ogranicza się – i słusznie – do krótkiego zaprezentowania trzech koncepcji: Gordona Willarda Allporta, Raymonda Bernarda Cattela i Abrahama Harolda Maslowa, które analizują cechy osobowości człowieka i które – poza innymi – mogą znaleźć konkretne zastosowanie w badaniach osobowości osób świętych. Zaznaczmy, że wszystkie trzy teorie zaliczane są do humanistycznych koncepcji osobowości. Wydaje się jednak, iż do badań hagiograficznych najbardziej przydatne są teorie humanistyczno-egzystencjalne (s. 124).

W najnowszych badaniach hagiologicznych słusznie podkreśla się ten fakt, że ludzie święci odznaczali się normalną i dojrzałą osobowością. Pytanie więc o dojrzałą osobowość ma znaczenie priorytetowe w procesie każdego kandydata na ołtarze. Jednak dojrzałości osobowej nie należy pojmować w kategoriach perfekcjonizmu, jakoby konkretny człowiek nie był dotknięty żadną słabością, żadnym brakiem czy też nie popełnił w życiu żadnego błędu (s. 127).

W Konstytucji *Gaudium et spes* w punkcie 14 czytamy: „Nie wolno więc człowiekowi gardzić życiem ciała, lecz przeciwnie, powinien on uważać swoje ciało, jako przez Boga stworzone i mające być wskrzeszone w dniu ostatecznym, za dobre i godne szacunku”. Jest to soborowe wskazanie na przyszłość, by uniknąć błędów zawartych w niektórych systemach myślowych czy kierunkach duchowości, czy wreszcie w niektórych okresach hagiografii, kiedy to utożsamiano ciało ludzkie z czymś, co stanowiło zasadniczą przeszkodę w zrealizowaniu ideału świętości. Przykładem takiego błędnego postępowania w pierwszej połowie III wieku może być Orygenes, gorliwy chrześcijanin, kontrowersyjny teolog, katecheta, pisarz chrześcijański. Orygenes, który *se ipsum castravit* i który ciało ludzkie utożsamiał z „więzieniem dla duszy” w sposób stanowczy napiętnował św. Tomasz z Akwinu, który opowiedział się w człowieku za jednością substancjalną duszy i ciała. Nie przypadkowy i nie przygodny, ale zasadniczy i substancjalny związek duszy i ciała przesądza o jedności psychosomatycznej człowieka.

Psychologia poucza, iż człowiek dojrzały osobowo jest wolny od nacisków środowiska, dąży do przezwyciężenia zastanych nawyków i tworzy nowe wartości. Dlatego ludzie święci są zawsze dla otoczenia znakiem tego, co głębokie, prawdziwe i twórcze (s. 145).

Rozdział trzeci (s. 158–195) nosi tytuł *Twórczość hagiograficzna*. Autor omawia w nim hagiografię powszechną i hagiografię polską. W ramach tej pierwszej omawia w aspekcie historycznym hagiografię starożytności

chrześcijańskiej, okresu średniowiecza i hagiografię współczesną. Natomiast w hagiografii polskiej po raz pierwszy poddano krytyce dotychczasową spuściznę hagiograficzną. Podejmowanie problematyki poznania źródeł według krytycznej metody naukowej zainicjowały nauki historyczne, z którymi związana jest hagiologia. Nie dziwi więc, że tendencje panujące w historii szybko i to z korzyścią, udzieliły się hagiografii jako żywotopisarstwu i hagiologii jako nauce zajmującej się świętością (s. 170).

Charakterystyczną cechą naszych czasów jest fakt ukazywania się wielu słowników i encyklopedii hagiograficznych, które stanowią podręczne źródła dla szybkiej i najbardziej potrzebnej informacji. Wszystkie są dość starannie opracowane, ale ich wartość prawdziwie naukowa bywa – niestety – różna (s. 173).

Gdy chodzi o dzieje polskiej hagiografii, to słynny badacz duchowości polskiej Karol Górski pod koniec XX wieku stwierdził, że „model duchowości” odślaniany w żywotach świętych jest przebadany tylko w niewielkim stopniu. A jeśli tak ma się sprawa, to staje przed nami podwójne zadanie: 1) powołania profesjonalnego zespołu badawczego i 2) wykorzystania w sposób komplementarny metod stosowanych w wielu innych naukach w pracy badawczej w zakresie twórczości hagiograficznej. Jest sprawą oczywistą, że twórczość hagiograficzna poddana naukowym badaniom mogłaby współczesnemu człowiekowi ukazać świętość jako istotną wartość w rozwoju osobowym. A święci jako osoby normalne ukazani ludziom wątpliwym i nie przekonanym o świętości byłiby mocnym argumentem, że każdy, kto szczerze pragnie, może poprzez aktywną współpracę z łaską Bożą zrealizować swoje powołanie do świętości.

W czwartym rozdziale (s. 195–234) publikacji autor omawia *Sposoby dowodzenia „świętości kanonizowanej”*. Wyróżnił w nim pięć punktów: 1) geneza i rozwój postępowania kanonizacyjnego, 2) kult oddawany świętym, obrazom i relikwiom, 3) kanoniczne pojmowanie świętości, 4) etapy i formy orzecznictwa „świętości kanonizowanej”, 5) dowodzenie świętości w procesie beatyfikacyjno-kanonizacyjnym.

Przełomowe znaczenie w procedurze dowodzenia „świętości kanonizowanej” odegrała konstytucja apostolska *Divinus perfectionis Magister* Jana Pawła II, ogłoszona 25 stycznia 1983 r. Piotr naszych czasów zaleca, aby zasadnicze dla sprawy dochodzenie procesowe uwzględniało rezultaty badań naukowych i aby było możliwie najprostsze i przejrzyste w swej strukturze.

Postępowanie procesowe – według dokumentów papieskich – powinno przebiegać w trzech etapach: a) dochodzenie na terenie diecezji,

b) krytyczna analiza w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych zebranego materiału dokumentalnego lub zeznań świadków i przygotowanie wyczerpujących ustaleń na temat życia i heroicznego cnót lub męczeństwa, a następnie pozycji dotyczących cudów, c) dyskusje na posiedzeniach teologicznych, najpierw przez konsultorów pod przewodnictwem promotora wiary, a następnie pod przewodnictwem kardynałów i biskupów członków Kongregacji (s. 201).

W chrześcijaństwie zawsze istnieje przekonanie, że w sprawie określania świętości i ogłaszania świętych Kościół jest nieomylny. Należy jednak podkreślić, że Kościół bardzo ostrożnie i dokładnie bada życie kandydatów na ołtarze i kult, jakim cieszą się po śmierci. W pracy swej korzysta z odpowiednich rezultatów wszystkich metod naukowo-badawczych, aby dojść do najbardziej obiektywnie wiarygodnych wyników.

Autor publikacji w tym rozdziale omawia również w sposób dość obszerny i rzeczowy zagadnienie beatyfikacji i kanonizacji w Kościele katolickim. Beatyfikacja jest aktem papieskim zezwalającym na kult publiczny sługi (służebnicy) Bożego w jakimś kraju, diecezji, mieście lub rodzinie zakonnej. Tenże akt określa również formę propagowania owego kultu. Natomiast kanonizacja jest oficjalnym uznaniem przez najwyższą władzę kościelną świętości jakiegoś człowieka. Obecnie kanonizacji może dokonać jedynie papież, a nie biskupi i synody. Akt kanonizacyjny włącza do katalogu świętych osobę czczoną dotąd jako błogosławioną i zawiera polecenie, aby oddawać tej osobie kult publiczny w całym Kościele (s. 221). Interesujące są również w tej publikacji, zasadniczo krótkie, informacje o „kanonizacji” w Kościołach prawosławnym, protestanckim, anglikańskim, starokatolickim, polskokatolickim oraz w religiach pozachrześcijańskich, jak np. w islamie (s. 220–225).

W zakresie interpretacji pewności moralnej – będącej czymś pośrednim między pewnością absolutną a prawdopodobieństwem – w dowodzeniu kanonizacyjnym autor omawia również pewność prawną i absolutną, wskazując na zróżnicowaną relację zachodzącą między nimi.

Kościół przy orzekaniu świętości nie rezygnuje z dowodu nadprzyrodzonego, jakim jest cud, będący zaprzeczeniem przejawu hysterii lub autosugestii. Cud jest nadzwyczajną ingerencją Boga w świecie, dzięki której Bóg w sposób szczególny realizuje ekonomię zbawienia. Tak więc cud w Kościele katolickim od samego początku jest traktowany jako towarzyszący kanonizacji. Jest to rezultat przekonania Kościoła, że cudu zawsze dokonuje Bóg, a kandydat na ołtarze ma swoje wstawiennictwo w konkretnym cudzie, ale to trzeba udowodnić w procesie kanonizacyjnym.

Piąty rozdział (s. 235–228) książki autor poświęca sprawie zadań stojących przed hagiologią. Realizację tych zadań zawarł w pięciu punktach: 1) ewolucja zadań hagiologicznych, 2) główne zadania hagiologii współczesnej, 3) święci jako wzory osobowe, 4) ukazywanie wzorów osobowych i postaw świętych poprzez celebrowanie ich liturgicznych wspomnień, 5) wzory świętych dla poszczególnych stanów życia, 6) wartości realizowane w życiu świętych, 7) święci uczą postawy świadectwa. Wszystkie punkty rozdziału piątego są ciekawe w swej treści. Jednak szczególne zainteresowanie wzbudza punkt drugi, a w szczególności postawa Hansa Urs von Balthasara, który swoje zainteresowanie sprawą związał tylko z teologią autorstwa osób świętych. Podejmuje on próbę nakreślenia istotnych zadań współczesnej hagiografii. Jego zdaniem profesjonalnie i dobrze uprawiana hagiografia zdolna jest uratować syntezę teologii, tak owocną dla życia pierwotnego Kościoła (s. 243). Dla osiągnięcia takiego celu należy zrealizować dwa zasadnicze postulaty: 1) hagiografię należy osadzić w realiach teologii i eklezjologii oraz 2) zainteresowani naukowo hagiografią powinni połączyć świętość z teologiczną interpretacją Pisma Świętego, liturgią i złączyć proces świętości z problemami egzystencjalnymi konkretnych osób.

W obecnej sytuacji życia, kiedy zacierają się wzory osobowe, Jan Paweł II, pragnąc zaproponować każdemu chrześcijaninowi konkretny personalny wzór do naśladowania, ogłosił – jak dotąd więcej niż jego poprzednicy łącznie – wielu nowych błogosławionych i świętych, wywodzących się zarówno ze stanu duchownych jak i – coraz to więcej – osób świeckich. Pamiętać również należy, iż sprawą niezmiernie ważną jest sposób prezentacji świętego jako wzoru osobowego. Inaczej więc w katechezie należy przedstawiać wzór osobowy dzieciom, inaczej młodzieży i jeszcze inaczej osobom dorosłym. W przekazie skierowanym do młodzieży można z powodzeniem wykorzystać – w powiązaniu z metodą biograficzną – naśladownictwo, modelowanie, identyfikację i internalizację. Odpowiedni więc sposób przekazu czy komunikacji w zakresie tej problematyki ma kapitalne znaczenie.

Szczególnie za pontyfikatu Jana Pawła II, zarówno dekrety Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych jak i wygłoszone homilie papieskie podczas uroczystości beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych uwypuklają wielkie bogactwo hagiofanijne (ukazujące świętość) u osób kandydujących na ołtarze. Hagiologia powinna zaś umiejętnie przekazać to wspaniałe bogactwo współczesnemu człowiekowi. Świat bowiem woła o nowych świętych, gdyż oni uczą postawy dawania świadectwa świętości.

Autor publikacji nawiązał do tekstu soborowej Konstytucji dogmatycznej o Kościele: „W rozmaitych rodzajach życia i powinnościach jedną świętość uprawiają wszyscy, którymi kieruje Duch Boży” (KK, nr 41). Na kanwie tego stwierdzenia własną drogą życiową do „jednej świętości” podążają kapłani, osoby konsekrowane i świeccy. Ks. Werbiński w sposób ciekawy dokonał pogłębionej analizy wzorów świętości tych trzech stanów. I tak na przykład w zakresie świętości kapłańskiej autor dostrzega fundamentalną prawidłowość polegającą na tym, iż „nienaruszalnym i niezmiennym depozytem świętości kapłańskiej pozostaje zasada posługi kapłańskiej, która zawsze jest wykonywana *in persona Christi*” (s. 276). Jednak w przyjmowanym kryterium tej świętości możliwa jest określona modyfikacja dotycząca pewnego akcentu. Chodzi o to, iż w czasie przed Soborem Watykańskim II i bezpośrednio po nim świętość księdza diecezjalnego ukazywano w perspektywie bycia „drugim Chrystusem” (*alter Christus*). Ale w miarę upływu lat coraz częściej słyszy się dziś, że świętość życia kapłańskiego jest darem Ducha Świętego. Łącząc się z Chrystusem, człowiek tworzy z Nim świątynię, którą zamieszkuje Duch. W Chrystusie Duch mieszka w całej pełni, a w kapłanie na tyle, na ile jest zjednoczony z Chrystusem (s. 276). W czasie święceń kapłańskich Duch Święty namaszcza przyjmującego święcenia. Dary Ducha Świętego przekazane kapłanowi zobowiązują go do przekazania tajemnic zbawienia wspólnocie, w której jest prezbiterem. One uzdalniają kapłana do rodzenia owoców Ducha, którymi są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, wierność itp. (s. 277).

3. Po powyższej próbie zarysowanej odpowiedzi na dwa człony zasadniczego pytania, postawionego na początku recenzji, przystępuję do trzeciego członu, w którym pytanie dotyczy oceny wartości tego, co zawarł i przedstawił nam autor publikacji. Otóż ks. Werbiński zaprasza niejako czytelników aktualnych i potencjalnych do uczestnictwa w pasjonującej podróży naukowej po dziejach ludzkiej myśli dotyczącej rozległej problematyki hagiologicznej, poczynając od myśli starożytnej, poprzez średniowiecze i renesans, aż po czasy nowożytne i współczesne. Wszystkie sprawy z zakresu hagiografii stara się ukazać rzetelnie, obiektywnie i bezstronnie. I to mu się udało; nakreślony cel został osiągnięty. Zasadniczym zamiarem autora w procesie przeprowadzania analiz jest dotarcie do prawdy. Realizuje to przedsięwzięcie spokojnie, bez emocji, ale skutecznie.

Troska autora o precyzję i rzeczowość języka, definiowanie zasadniczych terminów, interesująca tematyka i jej aktualizacja dziś oraz wybrane przykłady z życia świętych – to wszystko sprawia, że tę książkę czyta się z zainteresowaniem i prawdziwą przyjemnością.

Uwagi końcowe pozwolą nam zamknąć refleksję nad lekturą przeczytanej książki. Są one następujące:

1. Papież Jan Paweł II w liście apostolskim *Novo millennio ineunte* stwierdza, iż jednym z wielu znaków rozpoczynającego się trzeciego tysiąclecia jest „rozległa laicyzacja”, która zmusza chrześcijan do pogłębionej refleksji nad sensem ludzkiej egzystencji. Zjawisku laicyzacji przeciwstawia się inny znak, znak nadziei, którym w historii byli, są obecnie i będą na przyszłość błogosławieni i święci. Nieprzemijające wartości pielęgnowane przez nich stanowią zachętę dla współczesnego człowieka, by podążał drogami prowadzącymi do świętości. Dzisiejszy świat, mimo wszystko, woła o ludzi świętych, bo tylko poważne traktowanie świętości może nadać znaczenie i sens życiu ludzkiemu. Stąd papież Jan Paweł II, kontynuując myśl Pawła VI, w swoim nauczaniu dobitnie podkreśla, iż dzisiejszy świat potrzebuje przede wszystkim nie tyle nauczycieli, ile raczej świadków. Ci ostatni, czyli błogosławieni i święci, męczennicy i wyznawcy są kwalifikowanymi świadkami zwycięskiej prawdy ewangelicznej, której nauczał Jezus Chrystus. A jeśli ludziom potrzebni są obecnie nauczyciele, to tylko dlatego że są oni zarazem świadkami godnymi akceptacji i naśladowania.

Wydana publikacja jest pozycją wartościową na rynku księgarskim. Wzbudza zainteresowanie czytelników, gdyż porusza sprawę permanentnie aktualną, jaką jest Chrystusowe powszechne powołanie ludzi do świętości. A świętość to wielka sprawa, skoro może nadać najgłębszy sens ludzkiej egzystencji.

2. Podejmując się zadania napisania użytecznego i dobrego przewodnika wprowadzającego w złożone zagadnienia z zakresu hagiografii i hagiologii, autor wydanej publikacji starał się wywiązać jak najlepiej z powziętego zamiaru. Cieszy więc to, że cel wytyczony został osiągnięty.

3. Chociaż jest prawdą, że Ojciec Święty Jan Paweł II wyniósł na ołtarze więcej osób niż łącznie wszyscy jego poprzednicy, to jednak powodowany zdrową ciekawością czytelnik oczekuje – i to słusznie – podania konkretnej liczby nowych błogosławionych i świętych z lat pontyfikatu naszego Rodaka, Piotra naszych czasów, Jana Pawła II. Interesująca byłaby również liczba spraw, które są już w toku załatwiania w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

4. Zaletą pracy naukowej ks. Werbińskiego jest realizacja postulatu definiowania podstawowych czy naczelnych terminów teorii, jak na przykład hagiografia, hagiologia, hagiografia, beatyfikacja, kanonizacja itp.

5. Fragment recenzowanej książki na s. 133, dotyczący pośrednio poglądów antropologicznych Orygenesusa, należałoby w drugiej edycji – jeśli

zaistnieje taka potrzeba – poddać operacji uwyrażnienia treści w ten sposób, aby poprawiona, nowa treść konweniowała z tym, co autor napisał na s. 254, a mianowicie: „Teologia katolicka podkreśla substancjalną łączność duszy z ciałem, co stanowi fundament dla psychofizycznej tożsamości osoby ludzkiej”. Tezę Orygenesusa – wielkiego pisarza chrześcijańskiego, kontrowersyjnego teologa i katechety, neoplatonika z pierwszej połowy III wieku – utożsamiającą ciało ludzkie z „więzieniem dla duszy” zdecydowanie odrzucił św. Tomasz z Akwinu w swej koncepcji antropologicznej.

6. Precyzacji treści domaga się również twierdzenie na s. 253: „Chrześcijaństwo od samego początku uznawało pochodzenie duszy od samego Boga”. Celem uwyrażnienia jego sensu, należałoby zdecydowanie podkreślić, iż chrześcijaństwo zasadniczo od początku akceptowało b e z p o ś r e d n i e pochodzenie bytu duszy ludzkiej (*esse animae*) od samego Boga. W zastosowaniu bowiem do duszy ludzkiej *esse animae* nie utożsamia się z *tale esse animae*.

7. Z usterek drukarskich i z usterek na skutek przeoczenia wymieniam trzy: a) zamiast „ta” wydrukowano „to” – s. 214, b) nie zachowano należnego porządku w numeracji zjawisk: zamiast „2)” napisano po raz drugi „1)” – s. 233, c) w wykazie skrótów na s. 11 pominięto znak DK”, do którego odwołuje się autor w przypisach, jak np. przypisie 126 na s. 275 oraz przypisie 127 na s. 276. „DK” = Dekret o posłudze i życiu kapłanów (Sobór Watykański II).

8. Recenzowana książka mówi o świętych, którzy w sytuacji prawie powszechnego kryzysu autorytetów mogą spełniać funkcję wzorów osobowych postępowania. Dlatego też dla wielu osób może stać się przedmiotem poszukiwania czy znacznego zapotrzebowania i źródłem informacji, jak należy żyć, aby egzystencja konkretnego człowieka nie była pozbawiona sensu. Syntetyczne i całościowe ujęcie problematyki hagiologicznej czyni ją wyjątkową pozycją dla wszystkich zainteresowanych i zafascynowanych sprawą powszechnego powołania do świętości i sposobów jej realizacji w życiu.

9. Wydaje się, iż należałoby zastanowić się nad sprawą ewentualnej zmiany tytułu książki przy drugiej jej edycji, gdyby zaszła taka potrzeba. W związku z tym niech mi wolno będzie zaproponować, aby tytuł pierwszego wydania zastąpić innym, bardziej komunikatywnym, krótszym i łatwiejszym do zapamiętania, jak np. „Hagiologia. Wczoraj i dziś”. Byłby to tytuł adekwatny dla łącznie wziętych pięciu rozdziałów, zawartych w wydanej publikacji.

ks. Jan Nowaczyk